

PIOTR WIATROWSKI

DYREKTYWY INTERPRETACYJNE SYSTEMOWEJ WYKŁADNI PRZEPISÓW PRAWA KARNEGO MATERIALNEGO W ORZECZNICTWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Po preferowanej w prawie karnym wykładni językowej, wykładnia systemowa odgrywa w tej gałęzi prawa rolę szczególną, jako że pozwala sprecyzować znaczenie przepisu prawnego, opierając się na jednoznacznych i zobiektywizowanych kryteriach. Reguły systemowe nakazują tak interpretować tekst prawny, aby odtworzone z niego normy tworzyły spójny system¹. Sąd Najwyższy nie dopuszcza do sytuacji, kiedy rezultat wykładni językowej niezgodny z rezultatem wykładni systemowej, odwołującej się do założenia spójności systemu prawa, miałby walor rozstrzygający taki konflikt, gdyż właśnie rezultat zastosowania dyrektyw systemowych służy do przełamywania wyników zastosowania dyrektyw wykładni językowej².

Do wykładni systemowej zalicza się również ustalanie znaczenia norm prawnych w oparciu o zasady systemu prawa. Zasadami prawa nazywamy takie normy prawne, które w danym systemie prawa posiadają fundamentalny charakter ze względu na to, iż wyrażają wartości stanowiące podstawy aksjologiczne określonych gałęzi prawa. Celem wykładni systemowej jest także ustalenie znaczenia przepisu prawnego ze względu na miejsce jakie zajmuje on w systemie prawa. W tym znaczeniu wykładnia systemowa może mieć charakter zewnętrzny lub wewnętrzny. Przy systematyce zewnętrznej należy wziąć pod uwagę gałąź prawa, do której należy dany przepis, miejsce

¹ M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne*, Warszawa 2004, s. 58.

² A. Munczewski, *Reguły interpretacyjne w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego*, Szczecin 2004, s. 108.

w hierarchii aktów prawnych, a przy systematyce wewnętrznej księgę, dział, rozdział w jakim przepis został umieszczony. Dużą rolę przy tym odgrywają tytuły jednostek podziału aktu normatywnego, sekwencja zawartych w nich artykułów oraz sposób zgrupowania przepisów ustawy w odpowiednie jednostki systematyzujące (księgi, tytuły, działy, rozdziały i inne).

Sąd Najwyższy akceptuje określoną kolejność stosowania metod wykładni, stwierdzając w wyroku z 8 maja 1998 r., że „W doktrynie i judykaturze sformułowana została reguła określająca następującą kolejność różnych sposobów wykładni: wykładnia językowa, wykładnia systemowa, wykładnia funkcjonalna (celowościowa)³. Także w postanowieniu z 2 grudnia 2004 r. SN uznał, że powszechnie akceptowana jest w orzecznictwie sądów polskich zasada pierwszeństwa wykładni językowej oraz pomocniczości wykładni systemowej i funkcjonalnej, co oznacza, że interpretator powinien opierać się przede wszystkim na rezultatach wykładni gramatycznej, i dopiero gdy ta prowadzi do niedających się usunąć wątpliwości, korzystać z wykładni systemowej; jeżeli natomiast również wykładnia systemowa nie doprowadziła do usunięcia wątpliwości interpretacyjnych, to wolno jest posłużyć się wykładnią funkcjonalną⁴.

W myśl zasady *interpretatio cessat in claris* nie zawsze zachodzić będzie jednak konieczność użycia kolejno wszystkich tych sposobów, w szczególności nie będzie potrzeby sięgania po dyrektywy funkcjonalne, jeżeli już po zastosowaniu dyrektyw językowych, czy też językowych i systemowych, uda się uzyskać właściwy wynik wykładni, to jest ustalić znaczenie interpretowanej normy⁵.

W praktyce orzeczniczej trudno jednak zaobserwować określony porządek chronologiczny stosowania dyrektyw jako przyjętą zasadę, choć w pojedynczych przypadkach SN istnienie takiej kolejności wyraźnie zakłada. Argumentacja opierająca się na dyrektywach wykładni funkcjonalnej przeplata się i łączy z wykładnią opartą na dyrektywach systemowych, jednak te ostatnie mają realną przewagę⁶. Jeżeli bowiem rozumieć reguły funkcjonalne jako nakazujące w procesie interpretacji uwzględniać system wartości prawodawcy, cele i motywy regulacji, to rezultaty takiej wykładni,

³ Wyrok SN z 8 V 1998 r., N I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7. Por. też postanowienie SN z 1 VII 1999 r., N VKZ 31/99, OSNKW 1999, nr 9/10, poz. 63.

⁴ Postanowienie SN z 2 XII 2004 r., III KK 112/04, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 4. OSNKW 2005, nr 1, poz. 6.

⁵ Wyrok SN z 8 V 1998 r., N I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7. Por. też postanowienie SN z 1 VII 1999 r., N VKZ 31/99, OSNKW 1999, nr 9/10, poz. 63.

⁶ A. M u n i c z e w s k i, *op. cit.*, s. 110.

jak wskazuje Andrzej Munczewski, nie kolidują z wykładnią systemową odwołującą się do norm konstytucyjnych, zasad prawa czy istoty określonej regulacji, co więcej — dyrektywy systemowe służą potwierdzeniu przyjętego przez racjonalnego prawodawcę systemu wartości⁷. Nieprzestrzeganie kolejności stosowanych metod wykładni nie jest też sprzeczne ze wskazówkami podawanymi w teorii prawa, gdyż dopuszcza się równoległe zastosowanie dyrektyw systemowych i funkcjonalnych. Dyrektywy funkcjonalne, mimo że zgodnie z tradycją stosowane są chronologicznie później, to jednak wspólnie z systemowymi współwyznaczają sens interpretowanego zwrotu⁸. Także Maciej Zieliński zauważa że, dyrektywy systemowe w swej roli interpretacyjnej chronią pewne wartości, a mianowicie spójność systemu prawa i w gruncie rzeczy pełnią identyczną rolę jak dyrektywy funkcjonalne aksjologiczne⁹.

Podobnie Marcin Kuźma stwierdza, że „nie można podzielić zapatrywania SN uznającego pierwszeństwo dyrektyw wykładni systemowej nad wykładnią funkcjonalną. O ile słusznym jest stanowisko, że punktem wyjścia przy interpretacji jest analiza gramatyczna tekstu prawnego, to nie jest aż tak oczywiste, co zasugerował SN, że reguły wykładni systemowej pełnią istotniejszą rolę niż reguły wykładni funkcjonalnej. [...] Można przyjąć, że interpretacja ma charakter autonomiczny i nie może być ograniczana do sztywnych reguł, a za takie należałoby przyjąć istnienie nadrzędności kontekstu systemowego nad funkcjonalnym w procesie odkodowywania norm z przepisów prawnych”¹⁰. Lech Morawski stoi jednak na stanowisku, że interpretator może posłużyć się wykładnią funkcjonalną dopiero wówczas, jeżeli wykładnia systemowa nie doprowadziła do usunięcia wątpliwości interpretacyjnych¹¹.

Często SN w ogóle pomija w pisemnym uzasadnieniu rozstrzyganej sprawy odwołanie do wykładni językowej, co jest przejawem faktu, że przeprowadzona jako proces myślowy wykładnia językowa nie mogła przynieść w danym przypadku pożądanego rezultatu z powodu znacznej niejasności interpretowanych przepisów¹².

Do dyrektywy wykładni systemowej, nakazującej interpretować prze-

⁷ *Ibidem*, s. 109–110.

⁸ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 320.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ M. Kuźma, Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z 29 X 2004 r., I KZP 24/04, Prok. i Pr. 2006, nr 6, s. 157.

¹¹ L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002, s. 81.

¹² A. Munczewski, *op. cit.*, s. 45, 214.

pisy w ten sposób, aby zachować spójność systemu prawnego, odwołuje się SN w uchwale z 21 października 2003 r. uwzględniając w interpretacji przepisu karnego cywilistyczną konstrukcję stosunku obligacyjnego. Problem powstał na gruncie art. 116 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych¹³ (dalej: p.a.p.p.), który przewiduje odpowiedzialność karną, gdy sprawca bez uprawnienia albo wbrew jego warunkom rozpowszechnia cudzy utwór w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania, artystyczne wykonanie, fonogram, wideogram lub nadanie. Chodzi zatem o świadome działanie sprawcy bez odpowiedniego zezwolenia (w przedmiotowej sprawie — licencji ustawowej albo umownej), pochodzącego od twórcy lub innego uprawnionego podmiotu albo też naruszenie przez sprawcę warunków określonych w posiadanym przez niego zezwoleniu. Sąd Najwyższy argumentował następująco: „Ponieważ, jak wskazano wyżej, zarówno licencja ustawowa, jak i umowna (udzielona na reemisję w sieciach kablowych utworów nadawanych w programach organizacji radiowych i telewizyjnych) jest stosunkiem zobowiązaniowym — zdaniem Sądu Najwyższego nie można utożsamiać pojęcia uprawnienia do rozpowszechniania utworu z pojęciem obowiązku uiszczania odpowiedniego wynagrodzenia za to rozpowszechnianie. Odpowiadając wprost na pytanie Sądu Okręgowego należy stwierdzić, iż gdyby w istniejącym, w chwili formułowania pytania, stanie prawnym ustawodawca przewidział odpowiedzialność karną w art. 116 ust. 1 p.a.p.p. »za zaniechanie uiszczania wynagrodzenia i składania rozliczeń finansowych«, posłużyłby się sformułowaniem »wbrew warunkom umowy«, a nie »wbrew warunkom uprawnienia«. [...] Określenie »wbrew warunkom uprawnienia«, należy zatem rozumieć wyłącznie jako nieprzestrzeganie przez sprawcę nałożonych w tym zakresie ograniczeń, w szczególności co do: terminu udzielonego zezwolenia, liczby egzemplarzy, nadań lub wykonań czy też sposobu realizacji”¹⁴.

Nie zawsze jednak zachowanie spójności w obrębie całego systemu prawa prowadzi do zadowalających rezultatów interpretacyjnych. W takim przypadku SN stosuje wykładnię celowościową. Taką wykładnię kierował się SN podejmując uchwałę w składzie siedmiu sędziów 14 października 1999 r., kiedy uznał, że zakres pojęcia posiadania, stanowiącego znamię przestępstwa określonego w art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 1993 r. o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy¹⁵, nie jest ograniczony

¹³ Tekst jednolity: Dz.U. z 2000 r., Nr 80, poz. 904.

¹⁴ Uchwała SN z 21 X 2003 r., I KZP 18/03, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 12, 15. OSNKW 2003, nr 11/12, poz. 93.

¹⁵ Dz.U. Nr 127, poz. 584 ze zm.

do posiadania samoistnego lub zależnego w rozumieniu art. 336 k.c., lecz obejmuje każde faktyczne władanie wyrobami, w tym również wykonywane za kogo innego. Sąd Najwyższy odstąpił tym samym od wykładni zawartej w uchwale z 18 grudnia 1997 r., w której kierując się wykładnią systemową¹⁶ sformułował tezę, że pojęcie posiadania jako znamienia przedmiotowego przestępstwa jest równoznaczne z posiadaniem w rozumieniu art. 336 k.c. nie obejmuje natomiast innych form władania rzeczą¹⁷. Rezygnując z poprzedniego stanowiska, SN wskazuje, że: „Nie można bowiem pominąć, że przepisy prawa karnego gospodarczego, obok wspomnianej już funkcji regulacyjnej, spełniają funkcję chroniącą interes finansowy państwa w obrocie gospodarczym, w szerokim jego znaczeniu. [...] Osoby operujące w tzw. szarej strefie gospodarczej, uczestnicząc w obrocie wyrobami akcyzowymi, unikają jakiegokolwiek opodatkowania. Na skalę tego procederu, przynoszącego znaczne straty w dochodach budżetu, zwrócono uwagę w sprawozdaniu sejmowych Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów oraz Ustawodawczej o pilnym rządowym projekcie ustawy o oznaczeniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy, a także w dyskusji poselskiej poprzedzającej akt głosowania nad ustawą w Sejmie (zob. Diariusz Sejmowy 1993 — piąte posiedzenie, pierwszy dzień obrad — 1 grudnia 1993 r.). Jako cele regulacji ustawowej wymieniono: zabezpieczenie interesów podatkowych państwa, wyeliminowanie przemytu wyrobów akcyzowych oraz ich nielegalnej produkcji. [...] Przy ustalaniu znaczenia znamion ustawowych stypizowanych przestępstw nie można więc pominąć wykładni celowościowej nawiązującej do przedmiotu ochrony [podkreśl. moje — P.W.], którym jest interes finansowy państwa. [...] Cel kryminalizacji posiadania wyrobów bez akcyzy w warunkach wskazanych w art. 22 ust. 1 ustawy akcyzowej nie zostałby osiągnięty, gdyby z kręgu sprawców wyłączyć osoby władające wyrobami za kogo innego. Takie posiadanie (dzierżenie — art. 338 k.c.) wykonują m. in. przewoźnicy (art. 774 k.c.) i przechowawcy (art. 835 k.c.). W strukturze przestępczości zorganizowanej spełniają oni znaczącą rolę. *Ratio legis* przepisu art. 22 ust. 1 ustawy tłumaczonego w zgodzie z gramatycznym brzmieniem, przemawia za objęciem jego zakresem również władania wyrobami za inną osobę, przy wystąpieniu oczywiście pozostałych znamion przestępstwa”¹⁸.

Również na gruncie uchwały z 18 listopada 1998 r., w której SN zajmował się znaczeniem zwrotu „pomaga do jej zbycia”, stanowiącego znamię

¹⁶ Analogiczny rezultat daje zastosowanie dyrektywy języka prawnego.

¹⁷ Uchwała SN z 18 XII 1997 r., I KZP 34/97, OSNKW 1998, nr 1/2, poz. 4.

¹⁸ Uchwała SN z 15 IX 1999 r., I KZP 26/99, OSNKW 1999, nr 11/12, s. 13–15.

przestępstwa paserstwa, pojawił się podobny — z naszego punktu widzenia — problem, a mianowicie czy udzielana pomoc do zbycia rzeczy może być utożsamiana z jej zbyciem pokrzywdzonemu, tj. dotychczasowemu właścicielowi, gdyż w rozumieniu cywilistycznym zbycie zachodzi, gdy rzecz jest odstępowana wyłącznie osobie trzeciej¹⁹. Sąd Najwyższy uznał, że pomaganiem do zbycia rzeczy może być także działanie, które jest pośrednictwem w przekazaniu sprawcy kradzieży okupu płaconego przez właściciela rzeczy w celu jej odzyskania. Stanisław Łagodziński w aprobowanej glosie do przedmiotowej uchwały wyraził pogląd, że „nie jest uzasadnione pełne i bezkrytyczne przenoszenie zasad cywilistyki na grunt prawa karnego oraz dokonywanie na tej podstawie oceny instytucji prawno Karnych. [...] w prawie karnym pojęcia zbycia i nabycia rzeczy oceniamy w ich rozumieniu potocznym, zaś odpowiedzialność karna osób podejmujących takie działania nie jest warunkowana cywilistyczną dopuszczalnością i skutecznością podejmowanych rozporządzeń majątkowych”²⁰.

Do dyrektywy wykładni systemowej, nakazującej w procesie interpretacji przepisów prawa mieć na względzie spójność systemu prawnego, odwołał się natomiast SN rozpatrując kwestię odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa określonego w art. 57 ust. 1 o znakach towarowych. W uchwale z 24 maja 2005 r., podjętej w odpowiedzi na pytanie prawne, czy pojęcie wprowadzenia do obrotu w rozumieniu art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. — Prawo własności przemysłowej²¹ oznacza wprowadzenie (w sposób pierwotny) do obrotu towarów oznaczonych podrobionym znakiem towarowym, czy także zachowania osób towar taki po uprzednim nabyciu oferujących do kolejnej (następczej) sprzedaży, SN uznał, że: „W omawianym tu pojęciu mieści się tylko pierwszy akt zaistnienia towaru w obrocie, a nie kolejne transakcje. Za konstatacją taką przemawia także, przy założeniu spójności obowiązującego systemu prawnego, uregulowanie przyjęte w ustawie z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności (Dz.U. Nr 166, poz. 1360), gdzie w art. 5 pkt 2 »wprowadzenie do obrotu« określone zostało jako przekazanie wyrobu po raz pierwszy w kraju: użytkownikowi, konsumentowi bądź sprzedawcy przez producenta, jego upoważnionego przedstawiciela lub importera. Nic nie uzasadnia stwierdzenia, że na gruncie ustawy — Prawo własności przemysłowej pojęcie

¹⁹ Uchwała SN z 18 XI 1998 r., I KZP 17/98, OSNPK 1999, nr 1, poz. 5.

²⁰ S. Ł a g o d z i ń s k i, Glosa do uchwały SN z 18 XI 1998 r., I KZP 17/98, Prok. i Pr. 2000, nr 2, s. 97.

²¹ Dz.U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1117 ze zm.

»wprowadzenia do obrotu« należy roznieść szerzej, rozciągając je także na dalsze transakcje towarem oznakowanym znakiem towarowym²².

Innym razem analogiczny problem SN rozwiązał jedynie za pomocą dyrektywy wykładni językowej, nakazującej znaczenie typowych zwrotów faktycznych ustalać odwołując się do języka ogólnego (powszechnego). Nawiązał do niej SN w uchwale powiększonego składu z 21 września 2005 r., rozstrzygając zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, czy zwrot „wprowadza się do obrotu handlowego” użyty w art. 12 pkt 3 ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych²³ obejmuje również sprzedaż wyrobów tytoniowych bezpośrednio konsumentowi przez podmiot handlu detalicznego. SN uzasadniał, że: „Pojęcie »wprowadza« należy, zgodnie z jego znaczeniem potocznym, odnosić — jak to słusznie zauważył skład zwykły, nie przykładając jednak, jak należy sądzić, do tej konstatacji należytej wagi — do czynności inicjującej, dającej początek stanowi, procesowi czy zaszłościom, które ze swej istoty następują dopiero po ich zainicjowaniu. Odwołując się do języka ogólnego, należy zatem zwrot »wprowadza się do obrotu handlowego« odczytywać w takim znaczeniu, jakie przypisać można jedynie czynności dokonanej przez pierwszy w procesie dystrybucji podmiot, z wyłączeniem każdego następnego podmiotu uczestniczącego w takim obrocie. W przeciwnym razie należałoby bowiem przyjąć, że każdy następny podmiot uczestniczący w obrocie określonym towarem (produktem) także »wprowadza« zawsze do obrotu towar, mimo iż »pozostaje« on już w obrocie i nie może być zatem przedmiotem czynności »wprowadzenia« do tego obrotu²⁴.

Dyrektywą wykładni systemowej nakazującej unikać przy ustaleniu znaczenia określonego terminu konfliktu treści interpretowanej normy z inną obowiązującą w systemie prawa normą posłużył się SN w uchwale z 27 października 2007 r., w której uznał: „Stwierdzić należy, że stanowisko opowiadające się za odmiennością rodzajową grzywny orzekanej na podstawie art. 71 § 1 k.k. i grzywien wymierzanych na innych podstawach prawnych nie znajduje uzasadnienia. Jego akceptacja pozostawałaby w rażącej sprzeczności z art. 32 k.k. zawierającym wyczerpujący katalog kar.

²² Uchwała SN z 24 V 2005 r., I KZP 13/05, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 6. OSNKW 2005, nr 6, poz. 50.

²³ Dz.U. z 1996 r., Nr 10, poz. 55 ze zm.

²⁴ Uchwała SN z 21 IX 2005 r., I KZP 29/05, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 7. OSNKW 2005, nr 10, poz. 90.

W przepisie tym wymieniona jest tylko grzywna bez zróżnicowania jej rodzajów. Ustawodawca nie dokonał więc wyodrębnienia różnych rodzajów grzywny ze względu na podstawę prawną jej orzekania, formy funkcjonowania, cel, który ma spełnić, czy system jej wymiaru. Prowadzi to do wniosku o jednorodności tej kary. Oznacza to, że przy zbiegu grzywien orzekanych na różnych podstawach prawnych, w tym na podstawie art. 71 § 1 k.k. w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, w warunkach określonych w art. 85 k.k., jest wręcz konieczne wymierzenie kary łącznej obejmującej zbiegające się kary grzywny. Za nietrafny uznać należy także przedstawiony wcześniej pogląd, że określenie przez ustawodawcę w art. 86 § 1 k.k. innych granic kary łącznej grzywny wymierzonej na podstawie art. 71 § 1 k.k. oznacza, iż osobno podlegają łączeniu grzywny orzeczone w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, osobno grzywny orzeczone w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary ograniczenia wolności i osobno wreszcie grzywny orzeczone na innej podstawie prawnej²⁵.

Do dyrektywy wykładni systemowej, mającej na względzie interpretację przepisów w taki sposób, aby nie nastąpiła niekoherencja między normą interpretowaną a jakąkolwiek inną normą należącą do tego samego systemu prawa, nawiązał SN również w uchwale z 26 października 2006 r., odpowiadając na pytanie prawne, czy ochronie prawnokarnej przewidzianej w art. 160 k.k. podlega zdrowie i życie dziecka już od momentu rozpoczęcia jego porodu, czy też dopiero od momentu oddzielenia dziecka od ciała kobiety lub rozpoczęcia przez dziecko oddychania za pomocą własnych płuc. SN wskazał że: „W rozważaniach właściwych dla wykładni systemowej nie można pominąć treści niezwykle istotnego dla tych rozważań przepisu art. 149 k.k., penalizującego dzieciobójstwo. W dyspozycji normy zawartej w tym przepisie posłużono się w opisie ustawowych znamion okolicznością modalną »w okresie porodu«, co sprawia, że przepis ten ma zasadnicze znaczenie dla ustalenia cezury czasowej dzielącej pojęcia »dziecko poczęte« i „człowiek«. [...] istotne jest, że określenie w nim podmiotu chronionego dobra jako »dziecko«, w kontekście czasu popełnienia czynu pozwala na sformułowanie stanowczych wniosków w przedmiocie przedstawionych przez Sąd wątpliwości. [...] Wymaga też podkreślenia, że w art. 149 k.k. nie posłużono się pojęciem »dziecko poczęte«, a użycie pojęcia »dziecko«

²⁵ Uchwała SN z 27 X 2005 r., I KZP 31/05, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 10. OSNKW 2005, nr 11, poz. 104.

wymuszone zostało przez charakter opisanego czynu oraz względy językowe i logiczne, uniemożliwiające użycie pojęcia »człowiek«. O łagodniejszej penalizacji czynu określonego w tym przepisie decyduje zatem stan psychiczny matki, a nie wartość życia podmiotu, któremu przepis udziela ochrony. [...] Przede wszystkim, w warstwie językowej, treść art. 149 k.k. nie uprawnia wcale twierdzenia, że ustawodawca posługuje się dychotomicznym podziałem według kryterium nienarodzony — narodzony, bo czasem popełnienia czynu przewidzianego w tym przepisie jest »okres porodu«. Wynika z tego, że ochroną obejmuje nie tylko dziecko »narodzone«, lecz w równym stopniu »rodzące się«. Nie sposób zaakceptować leżącego u podstaw omawianych poglądów założenia, że rodzące się dziecko jest nadal jedynie płodem, czy dzieckiem poczętym, bo czas rodzenia się jest niewątpliwie innym jakościowo stanem²⁶.

Zdaniem A. Munczewskiego, tego typu wykładnię, w której interpretacji dokonuje się przyrównując analizowany przepis do innych przepisów danego aktu i rozpatrując go w ich kontekście, jak w dwóch powyższych przypadkach, należy określić mianem systematycznej i należy ona do wykładni językowej²⁷.

Na niedopuszczalność stosowania dyrektywy wykładni systemowej, odwołującej się do wzajemnej relacji określonych przepisów zamieszczonych w różnych aktach normatywnych, w sytuacji, gdy jeden z nich został ustanowiony wiele lat później od przepisu poddanego wykładni, wskazuje wydany wskutek wniesionej kasacji wyrok z 3 kwietnia 2002 r., w którego uzasadnieniu SN stwierdził m.in.: „Wypada też wyjaśnić, iż przy interpretacji art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie można się odwołać, odczytując rzekome intencje przyświecające ustawodawcy, do treści art. 266 § 1 k.k. Taka wykładnia, mająca cechy wykładni systemowej [podkreśl. moje — P.W.], byłaby bowiem możliwa jedynie wówczas, gdyby w momencie uchwalania art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji obowiązywał już przepis art. 266 § 1 k.k. lub jego odpowiednik. Tymczasem, jak powszechnie wiadomo, przepis art. 266 § 1 k.k. został uchwalony dopiero 6 czerwca 1997 r. (wszedł zaś w życie 1 września 1998 r.), natomiast w przepisach kodeksu karnego z 1969 r., obowiązujących w dacie uchwalania art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, całkowicie odmiennie unormowana była odpo-

²⁶ Uchwała z 26 X 2006 r., I KZP 18/06, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 13, 15, 20. OSNKW 2006, nr 11, poz. 97.

²⁷ A. Munczewski, *op. cit.*, s. 86.

wiedzialność z tytułu naruszenia tajemnic i w rozdziale XXXIV d.k.k. brak było odpowiednika obecnego art. 266 § 1 k.k. Można zatem rozważać jedynie to, jaka jest obecna wzajemna relacja tych przepisów”²⁸.

Wydaje się jednak, że w przedstawionej wyżej interpretacji SN posłużyłby się nie tylko wykładnią — jak zaznaczył — systemową, ale także celowościową w oparciu o *ratio legis* przepisu.

Zasady systemu prawa dają wyraz wartościom, które leżą u podstaw kultury prawnej społeczeństwa. Dyrektywą wykładni systemowej wskazującą, że wszystkie normy prawne powinny być interpretowane w sposób zgodny z zasadami prawa posłużył się SN w uzasadnieniu postanowienia z 17 listopada 2005 r., oddalającego kasację obrońcy oskarżonej o bezczynność w sytuacji, gdy jej mąż dopuszczał się zabójstwa trojga małoletnich dzieci. Prawo rodzinne i opiekuńcze przewiduje zasadę dobra dziecka, polegającą na tym, że władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązki rodziców do wykonywania pieczy nad osobą dziecka. Prawo karne, stanowiąc *ultima ratio*, zabezpiecza przed możliwymi zamachami na dobra prawne stosunki społeczne należące do różnych dziedzin życia w sytuacji, gdy sankcje, którymi dysponuje odpowiednia gałąź prawa, np. prawo rodzinne, nie są wystarczające. W omawianym przypadku SN uznał, że ponosi odpowiedzialność karną za pomocnictwo do zabójstwa przez zaniechanie (art. 18 § 3 *in fine* k.k. w zw. z art. 148 § 1–3 k.k.), kto sprawując pieczę nad dzieckiem (art. 95 k.r.o.) nie przeciwstawia się umyślnemu zamachowi na jego życie, mając taką możliwość. Odnosząc się do zarzutów podniesionych w kasacji SN uznał, że: „Szczególnej uwagi wymaga zarzut rozwinięty w drugiej części uzasadnienia kasacji, sprowadzający się do twierdzenia, że obowiązek pieczy nad małoletnim, spoczywający na rodzicach z mocy art. 95 § 1 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 r., nie stanowi »prawnego szczególnego obowiązku niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego« o jakim mowa w art. 18 § 3 *in fine* k.k. Zdaniem obrońcy, ten przepis Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego »stanowi jedynie dyrektywę ustawową oceny prawidłowości realizacji obowiązków rodzicielskich«, a więc funkcjonuje tylko w sferze prawa rodzinnego. Z takim stanowiskiem w żadnym wypadku nie można się zgodzić. [...] Obowiązek ochrony dziecka przed zamachem na jego życie mieści się w tym co stanowi, na gruncie art. 95 k.r.o., pieczę rodziców nad dzieckiem. Więcej niż oczywiście, że tak

²⁸ Wyrok z 3 IV 2002 r., V KKN 223/2000, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 9. OSNKW 2002, nr 7/8, poz. 65.

właśnie jest. Pogląd odmienny musiałby zostać uznany za wręcz absurdalny i nie nadający się do racjonalnej obrony²⁹.

Dyrektywa wykładni systemowej, nakazująca tak ustalać znaczenie interpretowanych przepisów, aby treść normy przy którymś z możliwych znaczeń nie znalazła się w konflikcie z obowiązującą normą-zasadą zastosowana została także w uzasadnieniu uchwały SN z 26 kwietnia 2007 r., według której nie ponosi odpowiedzialności karnej na podstawie art. 233 § 1 k.k. osoba, która przesłuchana została w charakterze świadka wbrew wynikającemu z art. 313 § 1 k.p.k. nakazowi przesłuchania jej jako podejrzanego. Sąd Najwyższy wyjaśniał, że: „Z treści art. 6 k.p.k. wynika, że prawo do obrony przysługuje oskarżonemu (podejrzanemu). Uzasadnione jest stwierdzenie, że przysługuje również osobie wskazanej w art. 313 § 1 k.p.k., bo nie jej status formalny, lecz określony materialnie obiektywnym stanem dowodów obciążających i obowiązkiem nałożonym przez przepis prawa na organ ścigania, jest w tym zakresie rozstrzygający. Nie jest to kwestia pozostawiona swobodnej decyzji organu ścigania i nie sprowadza się do nieznaczącego naruszenia prawa. Współczesne rozwiązania procesowe — nie bez istotnych powodów — nie akceptują już subiektywnego podejścia organu ścigania, jako kryterium wszczęcia postępowania *in personam*. Ma rację Z. Sobolewski twierdząc, że zasada *nemo tenetur* odnosi się także do faktycznie podejrzanego, a jako zasada gwarancyjna byłaby »wątpliwej jakości«, gdyby oskarżonego wolno było przymuszać do samooskarżenia »przed formalnym lub przynajmniej faktycznym wytoczeniem oskarżenia«. Istotne jest zatem, »aby moment oddzielający dwa różne etapy realizacji wymienionej zasady był zaznaczony we właściwej fazie procesu postanowieniem o przedstawieniu zarzutów...« (Z. Sobolewski: *Samooskarżenie w świetle prawa karnego*, Warszawa 1982, s. 10–11)³⁰.

Dyrektywa wykładni systemowej nakazująca interpretować normy w ten sposób, aby przy którymś z możliwych znaczeń ich treść nie znalazła się w konflikcie z którąś z obowiązujących w systemie norm-zasad³¹ posłużyła SN w uchwale z 24 maja 2005 r. udzielić odpowiedzi na pytanie prawne, czy w przypadku nałożenia obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 72 § 2 k.k., dopuszczalne jest określenie w wyroku terminu jego

²⁹ Postanowienie SN z 17 XI 2005 r., II KK 218/05, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 11. OSNKW 2006, nr 2, poz. 17.

³⁰ Uchwała SN z 26 IV 2007 r., I KZP 4/07, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 15–16.

³¹ M. Zieliński, *op. cit.*, s. 319.

wykonania, czy też powinno to nastąpić w postępowaniu wykonawczym w oparciu o art. 74 § 1 k.k. Sąd Najwyższy argumentował, że: „W całym systemie prawa to właśnie wyrok jest dokumentem o fundamentalnym znaczeniu, rozstrzygającym — na gruncie prawa karnego — o winie konkretnej osoby i prawnokarnych jej konsekwencjach. Konsekwencje te powinny zostać, rzecz jasna, jednoznacznie i precyzyjnie określone już w wyroku, do czego wprost zobowiązuje art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. [...] Z punktu widzenia zatem systemu działania materialnego, procesowego i wykonawczego prawa karnego, rozstrzygnięcie w wyroku jedynie o rodzaju obowiązków nałożonych na skazywanego, bez określenia czasu i sposobu ich wykonania, nie spełnia wymogów precyzyjności i jednoznaczności wyroku skazującego, ani też celu gwarancyjnego wobec skazywanego, który do końca nie może określić dotkliwości i dolegliwości wymierzonej kary. Te względy zdecydowanie przemawiają za wyrażonym w uchwale stanowiskiem, że sąd, orzekając na podstawie art. 72 § 2 k.k. o obowiązku naprawienia szkody, w wyroku określa również czas i sposób jego wykonania. Wydając wyrok sąd ma przecież pełną wiedzę i orientację o sytuacji i możliwościach skazywanego, a przez to ma też możliwość trafnego określenia zarówno rodzaju, jak i czasu oraz sposobu wykonania obowiązków probacyjnych”³².

W uchwale z 27 lutego 2007 r. SN, uznając, że pojęcie środka odurzającego w rozumieniu art. 178a k.k. obejmuje nie tylko środki odurzające wskazane w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii³³, lecz również inne substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, działające na ośrodkowy układ nerwowy, których użycie powoduje obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem, oprócz dyrektyw językowych zastosował dyrektywę wykładni systemowej określaną mianem *argumentum a rubrica*, w myśl której przepisy prawne należy interpretować biorąc pod uwagę ich miejsce w systematyce wewnętrznej aktu (dział, rozdział, przepisy ogólne czy szczegółowe)³⁴, w którym mieści się dany zwrot, i dyrektywę wykładni funkcjonalnej uwzględniającą cel regulacji normatywnej. W uzasadnieniu SN stwierdził, że: „Wobec tego oczywistego chaosu terminologicznego, uprawniona jest konkluzja, że zarówno na podstawie językowej analizy obowiązującego ustawodawstwa karnego (w szerokim znaczeniu tego słowa), jak i całego systemu obowiązującego w Polsce prawa

³² Uchwała SN z 24 V 2005 r., I KZP 17/05, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 9–10. OSNKW 2005, nr 7/8, poz. 59.

³³ Dz.U. Nr 179, poz. 1485.

³⁴ L. Morawski, *op. cit.*, s. 198.

— nie da się dokładnie ustalić, czy w art. 178a k.k. ustawodawca posłużył się pojęciem »środek odurzający« w znaczeniu szerokim czy wąskim. Konieczne jest wobec tego posłużenie się innymi metodami wykładni — systemową i funkcjonalną. Z punktu widzenia wykładni systemowej [podkreśl. moje — P.W.] zwraca uwagę usytuowanie art. 178a w rozdziale, którego tytuł wskazuje na bezpieczeństwo w komunikacji, jako przedmiot zamieszczonych w nim typów przestępstw. Nastawienie na ochronę tego dobra wskazuje więc ogólny kierunek wykładni m.in. art. 178a. Z kolei wykładnia funkcjonalna tego przepisu prowadzi do wniosku, że bezpieczeństwo w komunikacji ma być przezeń chronione w specyficznym kontekście. Chodzi mianowicie o ochronę tego bezpieczeństwa przed zagrożeniem, wynikającym z obniżonej sprawności kierowcy, która to obniżona sprawność może mieć różną postać. [...] *Ratio legis* art. 178a polega więc na ochronie bezpieczeństwa ruchu przed zachowaniami kierowców, polegającymi na prowadzeniu pojazdów w stanie obniżonej sprawności psychomotorycznej lub (i) w stanie zakłócenia procesów psychicznych. Skutki te mogą być spowodowane spożyciem alkoholu albo innego środka, niekoniecznie będącego środkiem odurzającym według definicji zawartej w ustawie z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, lecz np. substancją psychotropową w rozumieniu tej ustawy³⁵.

Jako systemową określił SN dyrektywę wykładni, według której nie powinno się różnicować zakresu znaczeniowego tego samego pojęcia w granicach jednego systemu prawa, do której odwołuje się w uchwale z 15 grudnia 2005 r., gdzie postanowił, że przedmiotem ochrony w normach zawartych w art. 220 k.k. są prawa osoby pozostającej w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., a więc w takim stosunku, jaki — uwzględniając jego rzeczywiste cechy — jest lub powinien być nawiązany przez dokonanie jednej z czynności prawnych określonych w art. 2 k.p. Dojście do powyższej konkluzji SN objaśniał w następujący sposób: „Merytoryczne rozważania rozpocząć trzeba od stwierdzenia, że żaden przepis Kodeksu karnego nie definiuje pojęcia »pracownik«; definicji takiej nie zawarto w szczególności w art. 115 k.k. Wbrew podnoszonym niekiedy twierdzeniom, tytuł rozdziału XXVIII Kodeksu karnego nie ma w tej kwestii znaczenia istotnego dla rozważanego zagadnienia. Dla określenia przedmiotu ochrony norm zawartych w tym rozdziale użyto w tytule szerokiej formuły wyrażonej zwrotem: »prawa osób wykonujących pracę zarobkową«. Ko-

³⁵ Uchwała SN z 27 II 2007 r., I KZP 36/06, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 8. OSNKW 2007, nr 3, poz. 21.

nieczność logicznego uogólnienia przedmiotu ochrony w tytule rozdziału wymaga objęcia nim wszystkich przedmiotów ochrony zindywidualizowanych w poszczególnych normach tego rozdziału. Określony w tytule przedmiot ochrony może być zatem przesłanką wskazującą na granice tego zakresu i może więc służyć do rozpoznania tej granicy w wypadku wątpliwości, których nie usuwa określenie przedmiotu ochrony w danej normie — lecz nie może uzasadniać twierdzenia, że przedmiot ochrony każdej zamieszczonej w rozdziale normy jest identyczny co do zakresu i odpowiadający treści skategoryzowanej w tytule rozdziału. Zakres ochrony udzielanej dobru prawnemu przez określoną normę prawa karnego ustalany być musi — z zasadniczych, gwarancyjnych względów — przede wszystkim z uwzględnieniem znaczenia pojęć, których użyto dla sprecyzowania znamion czynu zabronionego. Na tle tych uwag nie można ignorować faktu, że przedmiotem ochrony są w normie wyrażonej w art. 220 § 1 k.k. określone w niej dobra »pracownika« a nie »osoby wykonującej pracę zarobkową«. Pojęcie »pracownik« ma ustalone znaczenie w prawie pracy, którego najważniejszym źródłem jest ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. — Kodeks pracy (Dz.U. z 1998 r., Nr 21, poz. 94 ze zm.). Za racjonalną i uzasadnioną regułą mi wykładni systemowej [podkreśl. moje — P.W.] uznać trzeba recepcję tego pojęcia w znaczeniu, w jakim zdefiniowano je w przepisach tego Kodeksu. [...] Przedstawiona argumentacja uzasadnia stwierdzenie, że przedmiotem ochrony są w normach zawartych w art. 220 k.k. prawa osoby pozostającej w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., a więc w takim stosunku, jaki — uwzględniając jego rzeczywiste cechy — jest lub powinien być nawiązany przez dokonanie jednej z czynności prawnych określonych w art. 2 k.p. [...] Stwierdzenie to, odzwierciedlające stan prawny, w szczególności zaś istotę postanowienia zamieszczonego w art. 22 § 1 k.p., wyznacza granice znaczeniowe pojęcia »pracownik« w sposób ścisły, pozwalając *in concreto* objąć nim również osobę, z którą zawarto formalnie umowę cywilnoprawną a nie umowę o pracę³⁶.

W powyższym przypadku dyrektywa interpretacji systemowej doprowadziła do takiego samego rezultatu, jaki można by osiągnąć stosując dyrektywę języka prawnego. Trudno też w praktyce w wielu przypadkach odróżnić systemową dyrektywę nakazującą nie różnicować zakresu zna-

³⁶ Uchwała SN z 15 XII 2005 r., I KZP 34/05, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 5, 9–10. OSNKW 2006, nr 1, poz. 2. Podobnie orzekł SN w postanowieniu z 13 IV 2005 r. wydanym na skutek wniesionej kasacji. Zob. postanowienie SN z 13 IV 2005 r., III KK 23/05, <http://www.sn.pl>, 28.04.2008, publ. pdf, s. 3. OSNKW 2005, nr 7/8, poz. 69.

zeniowego tego samego pojęcia w granicach jednego systemu prawa od dyrektywy języka prawnego.

W wyroku z 15 maja 2000 r. SN niesłusznie zaliczył językową dyrektywę konsekwencji terminologicznej do reguł wykładni systemowej, rozważając, czy termin „motywacja zasługująca na szczególne potępienie” ma to samo znaczenie w kontekście art. 40 § 2 k.k. i art. 148 § 2 pkt 3 k.k. SN wykazywał, że: „Jeśli odwołać się do w y k ł a d n i s y s t e m o w e j [podkreśl. moje — P.W.], to zgodnie z jej regułami, identycznym sformułowaniem w ramach tego samego aktu prawnego należy nadawać jednakowe znaczenie. Konsekwencja wyrażająca się w nadawaniu poszczególnym słowom i zwrotom zawsze takiego samego znaczenia należy do wymogów stawianym racjonalnemu prawodawcy (por. K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 247; Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa 1978, s. 108–121). Również zasady techniki prawodawczej, ujmując zagadnienie z innej strony, przewidują, że w tym samym akcie prawnym nie powinno się różnych pojęć oznaczać tymi samymi określeniami (uchwała nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r., M.P. Nr 44, poz. 310, § 7 zasad techniki prawodawczej). Wskazane zasady wykładni i techniki prawodawczej nie ograniczają oczywiście woli i kompetencji ustawodawcy, który w tekście aktu prawnego może wyraźnie zdecydować o odmiennym znaczeniu jednakowo sformułowanych pojęć. W analizowanym wypadku ustawodawca tego nie uczynił, a za wystarczającą podstawę zróżnicowania znaczenia pojęcia motywacji zasługującej na szczególne potępienie nie może przecież uchodzić to, że w art. 40 § 2 k.k. pełni ono funkcję przesłanki orzeczenia środka karnego, a w art. 148 § 2 pkt 3 k.k. — funkcję znamienia ustawowego. Uzasadniony jest zatem wniosek, że omawiane pojęcie zamieszczone w obu przepisach, w jednakowej formule słownej, ma tożsame znaczenie”³⁷.

Natomiast do dyrektywy wykładni językowej nakazującej uwzględniać także dalszy kontekst językowy, eliminujący znaczenie, które pociąga za sobą niespójność kontekstu nawiązuje SN w uchwale z 22 kwietnia 1998 r., w której porównuje treść dwóch przepisów ustawy z dnia 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii³⁸, prawidłowo określając to działanie zastosowaniem wykładni *s y s t e m a t y c z n e j*, a nie — jak zazwyczaj — *s y s t e m o w e j*. Sąd Najwyższy stwierdza w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały, że: „O tym, że określone w art. 26 ust. 2 ustawy »zbieranie słomy makowej« nie

³⁷ Wyrok SN z 15 V 2000 r., V KKN 88/00, OSNKW 2000, nr 7/8, poz. 63.

³⁸ Dz.U. Nr 4, poz. 15 ze zm.

obejmuje swym zakresem »nabycia« tej słomy, przekonuje również argument wynikający z wykładni s y s t e m a t y c z n e j [podkreśl. moje — P.W.]. W tym względzie szczególne znaczenie ma fakt, że przepis art. 30 ust. 1 omawianej ustawy penalizuje wprowadzenie słomy makowej do obrotu. Zabrania on tylko i wyłącznie »wprowadzenia słomy makowej do obrotu«, nie zakazując wcale »nabywania« lub »przyjmowania« tej słomy od osoby wprowadzającej ją do obrotu. Byłoby więc bez wątplenia przejawem rozszerzającej wykładni, przyjęcie stanowiska, że „nabycie” lub »przyjęcie« słomy makowej od osoby wprowadzającej ją do obrotu stanowi czyn zabroniony w art. 26 ust. 2 ustawy, a więc, że jest ono jakoby »zbieraniem słomy makowej«³⁹.

Wykładnia systematyczna, jak twierdzi A. Munczewski, jest odmianą wykładni językowej, polegającą na rozpatrywaniu interpretowanego przepisu w ogólnym kontekście całej ustawy⁴⁰, a SN często dyrektywy wykładni językowej stosuje pod nazwą wykładni systemowej, jeżeli interpretacji dokonuje przyrównując analizowany przepis do innych przepisów danego aktu i rozpatrując go w ich kontekście, a nawet analizując jedynie otoczenie językowe interpretowanego wyrazu⁴¹.

Analizując uzasadnienia uchwał i orzeczeń SN zapadłych pod rządami Kodeksu karnego z 1997 r., w których stosuje on argumentację z wykorzystaniem systemowych dyrektyw interpretacyjnych, stwierdzić należy odwoływanie się do różnorodnych takiego rodzaju reguł, przy czym najczęściej uwzględniany jest nakaz zachowania w procesie interpretacji spójności systemu prawnego. W szerokim ujęciu temu celowi służy zapewnienie koherencji normy interpretowanej i innych norm należących do tego samego systemu prawa oraz zgodności możliwego znaczenia treści przepisu z obowiązującymi zasadami systemu prawa. Również w przypadkach, kiedy SN rozpatrywał określony przepis w kontekście innych należących do tego samego aktu, określał zwykle taką interpretację mianem wykładni systemowej zamiast systematycznej. Miały miejsce także przypadki, kiedy wynik wykładni systemowej odwołującej się do spójności systemu prawnego został przełamany przez rezultat wykładni funkcjonalnej. Dotyczy-

³⁹ Uchwała SN z 22 IV 1998 r., I KZP 5/93, OSNKW 1993, nr 5/6, poz. 30.

⁴⁰ A. M u n i c z e w s k i, *op. cit.*, s. 97. Autor wywodzi potrzebę rozróżnienia wykładni systematycznej od systemowej z rozdziału pojęciowego pomiędzy przepisem a normą prawną. Wcześniej o systemie prawa można było mówić zarówno w przypadku tekstów prawnych, jak i odtworzonych z nich nakazów i zakazów. *Ibidem*, s. 214.

⁴¹ *Ibidem*, s. 86.

ło to różnego znaczenia pojęć występujących zarówno w systemie prawa karnego, jak i cywilnego, w związku z czym można mówić w kontekście spójności systemu prawa o systemie w wąskim (dotyczącym określonej gałęzi) i szerokim znaczeniu. Ten ostatni obejmuje całokształt regulacji prawnej w państwie. W wielu przypadkach zamiast dyrektywy wykładni systemowej nawiązującej do spójności systemu prawnego można było zastosować preferowaną w prawie karnym dyrektywę językową określaną mianem dyrektywy języka prawnego.

